Tomasz KUJACZYŃSKI

ODNOWA POLSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI W WARUNKACH DOSTOSOWAŃ DO RYNKU Z UWZGLĘDNIENIEM SPÓŁDZIELCZOŚCI KREDYTOWEJ

Problematyka spółdzielczości, zwłaszcza spółdzielczości kredytowej, nie jest nazbyt popularna, a w konsekwencji jest dość rzadko omawiana. Niniejszy artykuł powinien zatem przybliżyć to, co dzieje się w tej części naszej gospodarki. Zasygnalizowane problemy dotyczące spółdzielczości bankowej zarysowują zaledwie rolę i znaczenie tych instytucji przede wszystkim dla gospodarki żywnościowej. Sfera ta ze względu na swe zadania wymaga jednak pogłębionych badań. Poruszana tematyka umożliwi zrozumienie roli spółdzielczości, w tym także oszczędnościowo-pożyczkowej i powinna zainspirować do dalszych badań.

Skoncentrowano się na dwóch grupach problemów: natury ekonomicznej i społecznej. Do pierwszych należą zwłaszcza zagadnienia działalności gospodarczej i organizacyjnej, do drugich te dotyczące bazy społeczno-członkowskiej i socjologiczne. Klamrą spinającą całość jest własność jako czynnik nadrzędny, przesądzający o rozporządzaniu majątkiem spółdzielczym, korzystaniu z niego, czerpaniu pożytków oraz alokacji wypracowanej nadwyżki.

1. Spółdzielnie w systemie gospodarki centralnie zarządzanej

Spółdzielczość w Polsce w gospodarce centralnie zarządzanej odgrywała znaczącą rolę. Było to wynikiem przyjęcia założeń teoretycznych wynikających z koncepcji określanej jako teoria państwa totalitarnego i etatystycznej koncepcji spółdzielczości[1]. Spółdzielczość, zajmująca ważne miejsce na wiejskim rynku, była obarczana winą za występujące braki jako ostatnie ogniwo wymiany, co w

---

[1] **S. Nowacki**, Miejsce spółdzielczości w nowym ładzie ekonomicznym, w: Spółdzielczość w procesie reformowania systemu nakazowo-rozdzielczego, „Rocznik SIB" 1989.

przypadku spółdzielczości kredytowej sprowadzało się do realizacji wyznaczonych zadań w ramach obsługi sektora żywnościowego[2]. Oznacza to, że to państwo określało takie warunki gospodarowania, jak źródła i możliwości zakupu towarów, przydział wyposażenia i sprzętu czy wielkość kosztów (tj. czynsze, płace, oprocentowanie kredytów). O możliwościach działania przesądzało zatem umieszczenie w planie gospodarczym. Tak więc w systemie nakazowo-rozdzielczym spółdzielnie przestały być przedsiębiorstwami sensu stricto, tzn. odebrano im takie elementy, jak ryzyko, aktywność rynkowa czy przedsiębiorczość, odpadła zatem cała sfera działań jednostkowych. Uogólniając można stwierdzić, że we wspomnianym systemie ideologicznym doprowadzono do sytuacji zacierania różnic pomiędzy spółdzielniami a przedsiębiorstwami państwowymi, doprowadzając w sposób celowy do „samounicestwienia się w procesie przekształceń własnościowych w państwowe organizacje gospodarcze"[3].

Drugim czynnikiem niekorzystnie wpływającym na obraz tej formy własności było nieprzestrzeganie zasad demokratycznych w pracach spółdzielni, co m.in. prowadziło do wyalienowania członków.

Przyjęty system gospodarczy niósł ze sobą określone implikacje dla spółdzielczości. W sferze stosunków własnościowych teza o uspołecznieniu spółdzielczości jako formy gospodarowania oznaczała wspomniane upodabnianie tych instytucji do przedsiębiorstw państwowych, co w szczególności wywołało następujące efekty:

1) włączenie spółdzielczości w system planu gospodarczego i narzucenie określonych zadań spowodowało odebranie im samodzielności funkcjonowania w zakresie gospodarowania,

2) doprowadzono do osłabienia, a nawet zerwania więzi członkowskich i podkopania samorządności,

3) nadmiernie rozbudowano rolę związków spółdzielczych, co w konsekwencji zmniejszyło innowacyjność tych podmiotów.

Podobnie rzecz się miała ze spółdzielczością kredytową. W gospodarce centralnie planowanej dominującą rolę w spółdzielczości kredytowej odgrywały banki wiejskie, zarówno ze względu na bazę członkowską, jak i zakres działalności. Do czasu reformy prawa spółdzielczego w 1990 r. wszystkie banki miały obowiązek zrzeszania się w Banku Gospodarki Żywnościowej (BGŻ), będącym centralą finansową dla spółdzielni kredytowych. Banki spółdzielcze prowadzą dość szeroką działalność na rzecz wsi i rolnictwa. Są to działania m.in. z zakresu gromadzenia oszczędności ludności, udzielania kredytów inwestycyjnych i obrotowych drobnym producentom sfery rolniczej i pozarolniczej, obsługi finansowej różnych podmiotów itp.[4] Pewną niewielką rolę banki te odgrywały również w

---

[2] **K. Boczar**, Kilka uwag o miejscu spółdzielczości w rozwoju współczesnej wsi polskiej, „Wieś i Rolnictwo" 1993, nr 2.

[3] Por. **S. Nowacki**, op.cit., s. 2.

[4] **K. Boczar, T. Szelążek, F. Wala**, Węzłowe problemy przełomu polskiej spółdzielczości rolniczej przy przechodzeniu do gospodarki rynkowej, w: Materiały na seminarium: „Doświadczenia i przyszłość spółdzielczości w gospodarce rynkowej", Fundacja im. F.Eberta, Warszawa 1993.

organizowaniu i wspomaganiu działalności kulturalnej i wychowawczej na wsi, szczególnie w zakresie spółdzielczości uczniowskiej i szkolnych kas oszczędności (SKO). De facto jednak zaniechano prowadzenia działalności wypoczynkowej, oświatowej oraz sportowej, a ujmując szerzej – świadczeń na rzecz udziałowców[5].

2. Reforma systemu spółdzielczego po 1989 r.

W 1990 r. dokonano reformy prawa spółdzielczego, która miała w intencji ustawodawcy być aktem umożliwiającym racjonalną przebudowę spółdzielczości. Reforma ta jest jednak krytycznie oceniana. Ograniczyła się ona w zasadzie do dwóch zagadnień:

1) przywrócenia zasad demokratycznych w życiu spółdzielni i wymiany starych kadr,

2) rozwiązania istniejących związków spółdzielczych.

W konsekwencji zarysowało się wiele problemów, które realnie wpłynęły na trudności reformowania. Podstawową barierą okazało się niewłaściwe przygotowanie zarówno w zakresie demokratyzowania spółdzielczości, jak i przygotowania likwidatorów związków spółdzielczych. Spowodowało to pozbawienie na pewien czas spółdzielczości usług świadczonych przez związki spółdzielcze. Chodzi tu głównie o szkolenie kadr, usługi rewizyjne, lustracyjne czy konsultingowe. Wywołało to liczne perturbacje, łącznie z bankructwami spółdzielni. Szczególne znaczenie miała tu kwestia własności majątku likwidowanych związków oraz poszczególnych spółdzielni. Wymaga to szczegółowego i dokładnego zbadania. W wyniku funkcjonowania etatystycznego modelu spółdzielczości doprowadzono do sytuacji, że suma udziałów członkowskich w większości spółdzielni stanowiła poniżej 1% majątku netto. Należało zatem precyzyjnie określić lub znaleźć właściciela reszty. Najrozsądniejsze wydaje się przekazanie majątku udziałowcom na zasadzie transferu. W przypadku majątku związków również ten majątek powinien być przekazany udziałowcom, czyli w tym przypadku spółdzielniom stopnia podstawowego. Nie mają zatem uzasadnienia pretensje zgłaszane przez pracowników, państwo czy urzędników administracji.

W trakcie reformowania spółdzielczości ujawniło się również wiele innych problemów, zarówno ekonomicznych, jak i społecznych, które należy rozpatrywać w kontekście przemian gospodarczych mających miejsce w Polsce. Do zasadniczych problemów o charakterze ekonomicznym należą:

1) trudności finansowe, mające swe źródło w niskim wyposażeniu kapitałowym, zdeprecjonowanym dodatkowo przez procesy inflacyjne oraz niewielkie możliwości zasilania funduszu udziałowego i zasobowego,

2) nierównoprawne traktowanie spółdzielczości, co wyrażało się przede wszystkim w obowiązku płacenia „popiwku", mimo formalnego traktowania własności

[5] **M.A. Szczur**, Polska spółdzielczość w gospodarce rynkowej, „Wieś i Państwo" 1993, nr 2.

spółdzielczej jako prywatnej, w podatku dochodowym płaconym liniowo, w przeciwieństwie do firm prywatnych, czy nierówności w obciążeniach ewidencyjnych.

3) w wyniku wejścia w życie reformy spółdzielczości doprowadzenie do zerwania więzi gospodarczych przez likwidację związków spółdzielczych; dotyczy to zwłaszcza takich zagadnień, jak prowadzenie hurtu czy specjalistycznych składnic,

4) niestabilność warunków gospodarowania w zakresie uregulowań prawnych.

Z kolei wśród ograniczeń o charakterze społecznym należy wskazać:

1) trudności adaptacji spółdzielni do nowych warunków gospodarowania, co przejawia się często w bierności lub wyczekiwaniu spółdzielców na jasne określenie warunków działalności,

2) ograniczenie albo zaprzestanie działalności społeczno-kulturalnej, będącej statutowym obowiązkiem spółdzielni,

3) alienacja członków oraz niedowład organizacyjny.

Nieco inaczej przebiegało reformowanie spółdzielczości bankowej, co ma ścisły związek z nieco innym przedmiotem działalności, a także z włączeniem banków ludowych w system bankowy.

Zmiana prawa spółdzielczego również, choć w mniejszym stopniu niż w przypadku innych spółdzielni, wpłynęła niekorzystnie na działalność spółdzielni kredytowych. Kierownictwo BGŻ pozbawiono funkcji centralnego związku w zakresie doradztwa i nadzoru lustracyjnego. Przyniosło to niekorzystne efekty w postaci strat, jakie poniosły niektóre banki spółdzielcze. W związku z wprowadzeniem przez prawo bankowe wymogu posiadania przez każdy bank kapitałów własnych w wysokości 90 mld zł, zobligowano spółdzielnie kredytowe do zrzeszania się w jednym z wybranych związków banków: Banku Gospodarki Żywnościowej, grupującym przeważającą ich liczbę, Gospodarczym Banku Wielkopolskim, Banku Południowo-Zachodnim we Wrocławiu oraz Banku Unii Gospodarczej w Warszawie[6].

W przypadku bankowości spółdzielczej trudna sytuacja wynika z dwóch grup czynników:

1) zewnętrznych, tj. chybionych rozwiązań prawnych oraz ogólnej sytuacji gospodarczej w państwie,

2) wewnętrznych, tj. wynikających z przesłanek o charakterze socjologicznym (niska innowacyjność, niechęć do zmian itp.).

3. Przesłanki działalności spółdzielczości w warunkach gospodarki rynkowej

Poniżej prezentowany materiał ma przybliżyć te elementy spółdzielczości, które przesądzają o jej atrakcyjności. Wynika to w dużej mierze z zasad, jakie przyjęła spółdzielczość.

---

[6] Por. **K. Boczar, T. Szelążek, F. Wala**, op.cit., s. 3.

Współcześnie obowiązujące w ruchu spółdzielczym zasady zostały ustalone na Kongresie Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Wiedniu w 1966 r. Ich treść jest rezultatem wieloletnich przemian w rozumieniu istoty spółdzielczości, a także wynikiem zmian w funkcjonującej gospodarce. Obejmują one sześć zaleceń o następującym brzmieniu:

1) Członkostwo w spółdzielni powinno być dobrowolne i dostępne bez sztucznych ograniczeń lub dyskryminacji społecznej, politycznej, rasowej i religijnej dla wszystkich osób, które mogą korzystać z usług spółdzielni i chcą przyjąć odpowiedzialność wynikającą z członkostwa.

2) Spółdzielnie są organizacjami demokratycznymi. Sprawami spółdzielni powinny kierować osoby pochodzące z wyboru lub mianowane zgodnie z wolą członków, przed którymi odpowiadają. Członkowie spółdzielni powinni mieć prawo głosu („jeden członek – jeden głos") i udziału w podejmowaniu decyzji wywierających wpływ na ich spółdzielnię.

3) O ile kapitał udziałowy jest oprocentowany, oprocentowanie musi być wysoce ograniczone.

4) Jeżeli powstają nadwyżki w wyniku działalności spółdzielni, należą one do członków i powinny być podzielone tak, by jeden członek nie odnosił korzyści kosztem innych.

5) Wszystkie spółdzielnie powinny gromadzić środki na szkolenie dotyczące zasad i techniki działania spółdzielczości w sprawach gospodarczych i demokracji.

6) Wszystkie organizacje spółdzielcze powinny aktywnie ze sobą współpracować w każdej możliwej formie w skali lokalnej, narodowej i międzynarodowej, w celu lepszego zaspokojenia potrzeb swoich członków i środowiska[7].

Zadania spółdzielczości koncentrują się zarówno na działalności gospodarczej, jak i społecznej. Spółdzielczość powstała w warunkach rynkowych jako odzew na złą sytuację gospodarczą szerokich warstw społeczeństwa kapitalistycznego. Doświadczenia przeszłości wskazują, że jest to forma efektywna i konkurencyjna w stosunku do przedsięwzięć indywidualnych. Jest ona zatem formacją obronną przed bezwzględnością wolnego rynku[8]. Poprzez tkwiące u jej podstaw założenia humanistyczne zapobiega daleko posuniętej polaryzacji społeczeństwa pod względem majątkowym, jak i umożliwia wszechstronny rozwój jednostek.

Istotnym zagadnieniem, ściśle zresztą powiązanym z uprzednio wymienionymi, jest to, że w wyalienowanym społeczeństwie, jakim bez wątpienia są obecnie Polacy, spółdzielczość może w zasadniczy sposób wpłynąć na odbudowę i kształtowanie więzi międzyludzkich, społeczności lokalnych, a w konsekwencji umożliwić rozwój samorządów lokalnych i gospodarki terenu gminy[9], tak jak

---

[7] **J. Stolińska-Janic**, Różnorodność form spółdzielczych w gospodarce rynkowej, SIB, Warszawa 1992.

[8] Por. **M.A. Szczur**, op.cit., s. 3 oraz **S.Thugutt**, Spółdzielczość. Zarys ideologii, SIN, Warszawa 1934.

[9] **M. Strużycki**, Spółdzielnie jako podmiot kreujący gospodarkę lokalną, w: Spółdzielczość w procesie reformowania systemu nakazowo-rozdzielczego, „Rocznik SIB" 1989.

dzieje się to w krajach wysoko rozwiniętych. Warto w tym miejscu zasygnalizować możliwości, jakie potencjalnie tkwią w haśle solidaryzmu spółdzielczego. Jego istota wiąże się ściśle z pojęciem wzajemnego wspierania przedsięwzięć spółdzielczych, co może w przypadku spółdzielczości kredytowej zaowocować pozytywnie, zwłaszcza w zakresie szkolenia kadr i przepływu doświadczeń na temat funkcjonowania tego typu inicjatyw społecznych w warunkach nowoczesnych gospodarek rynkowych.

Kolejnym bardzo ważnym zagadnieniem, przesądzającym, jak się zdaje, o potrzebie istnienia spółdzielczości, jest wpływ, jaki może mieć ona na rolnictwo, jego otoczenie i strukturę. Z natury swojej spółdzielczość jest czynnikiem pozytywnie kształtującym gospodarkę lokalną. Poprzez aktywizowanie niewielkich i rozproszonych kapitałów oraz ludzkiej innowacyjności, w sprzyjających warunkach stworzonych przez państwo[10], może ułatwić i przyspieszyć zmianę współczesnego oblicza wsi polskiej. Działalność spółdzielni może, choć w sposób pośredni, stać się narzędziem polityki gospodarczej państwa w zakresie gospodarki żywnościowej. Co również istotne, działalność spółdzielczości powinna wpłynąć na ograniczenia wydatków państwa na rozwój kultury na wsi. Obecnie prowadzona polityka gospodarcza państwa, oparta w dużej mierze na ideologii liberalnej, zakładającej w istocie m.in. pełne równouprawnienie wszystkich podmiotów gospodarczych[11], nie przystaje do potrzeb rolnictwa. Nie wynika to bynajmniej z czystej chęci poszukiwania przez lobby rolnicze parasola ochronnego i zachowania status quo w gospodarce żywnościowej. Obiektywne warunki przesądzają o niemożności w pełni równoprawnego traktowania rolnictwa jako składnika gospodarki narodowej. Do warunków tych należą w szczególności:

1) wysoki stopień uzależnienia rolnictwa od warunków klimatycznych, co powoduje wysoką niepewność co do wielkości przyszłych dochodów,

2) w związku z rocznym cyklem produkcji roślinnej obrót kapitału w rolnictwie jest kilkakrotnie niższy aniżeli w innych gałęziach gospodarki,

3) struktura polskiego rolnictwa pod względem wielkości gospodarstw nie odpowiada potrzebom gospodarki rynkowej,

4) wspomniana struktura w zasadniczy sposób wpływa na niską wydajność polskiego rolnictwa,

5) uwzględniając zbyt duży odsetek liczby ludności zatrudnionej w rolnictwie w stosunku do standardów zachodnioeuropejskich, możemy tym bardziej postawić kwestię zacofania polskiego rolnictwa.

Nie będę tu rozwijał szerzej tych zagadnień ze względu na charakter artykułu[12].

Polityka gospodarcza kolejnych rządów w Polsce zakładała konieczność zmian w rolnictwie, gospodarce lokalnej czy spółdzielczości (w tym kredytowej). Atrakcyjność spółdzielczości kredytowej dla państwa tkwi w jej założeniach i efek-

---

[10] To znaczy stwarzanie warunków w myśl społecznej gospodarki rynkowej.

[11] Por. **S. Nowacki**, op.cit., s. 1.

[12] Gospodarka żywnościowa w Polsce i regionie, red. **A. Czyżewski**, PWE, Warszawa 1992.

tach zewnętrznych, jakie powinna wywołać dobrze funkcjonująca spółdzielnia. Oddolna aktywizacja ludności wiejskiej poprzez przywrócenie właściwych funkcji banków spółdzielczych lub tworzenie nowych powinna amortyzować relacje: gospodarka rolna – otoczenie nierolnicze. Można się zatem spodziewać, że reaktywowanie ducha spółdzielczego powinno przynieść pozytywne konsekwencje zarówno dla rolnictwa, jak i jego otoczenia, tak o charakterze społeczno-kulturalnym, jak i gospodarczym (pozostałe elementy kompleksu gospodarki żywnościowej – KGŻ). Można się spodziewać, że efekty funkcjonowania spółdzielni kredytowych zaowocują w skali mikro i makro.

Poniżej zaprezentowano te płaszczyzny, w których działalność spółdzielni powinna przynieść wspomniane pozytywne reakcje. Spółdzielczość, zrzeszając podmioty słabe gospodarczo, może łagodzić wpływ zmian systemowych na życie poszczególnych członków zrzeszonych w danej spółdzielni, poprzez stworzenie lokalnej struktury gospodarczej[13], realizującej cele, jakie stawiały sobie te formy gospodarowania w przeszłości, a których bazę stanowią omówione wcześniej zasady. Ta forma gospodarowania nawet w niesprzyjających warunkach gospodarczych gwarantuje poprawę bytu swoich członków, pod warunkiem aktywnego członkostwa zrzeszonych w niej podmiotów gospodarczych, o czym świadczy przykład Wielkopolski w drugiej połowie XIX w.[14] Spółdzielczość w sposób pośredni może odnieść spore sukcesy także w organizowaniu lokalnego rynku pracy. Bogacąca się ludność będzie prezentować coraz szerszy zakres potrzeb, co powinno zaowocować rozbudową infrastruktury. Spółdzielczość, broniąc interesów zrzeszonych w niej podmiotów, będzie również wpływać na kształtowanie otoczenia gospodarczego, w jakim funkcjonuje rolnictwo, a więc całości gospodarki żywnościowej. W konsekwencji powinno dojść również do rozwoju obu sektorów obsługujących rolnictwo, a w szczególności sfery przetwórstwa spożywczego. Szerzej interpretując, powinno dojść do „zagęszczania" przestrzeni ekonomicznej nowymi podmiotami, dziedzinami działalności[15].

Wydaje się zatem, że można wyróżnić następujące elementy przesądzające o atrakcyjności spółdzielczości:

1) poprzez współdziałanie umożliwia wszechstronny rozwój zrzeszonych w niej podmiotów, a poprzez koncentrację rozproszonych kapitałów – skierowanie ich do producentów rokujących ich właściwe wykorzystanie,

2) równolegle z realizacją potrzeb o charakterze gospodarczym spółdzielczość powinna dbać o rozwój społeczny swych członków,

3) przyczynia się do organizowania struktur lokalnych, aktywnie kształtujących rzeczywistość gospodarczą na małych obszarach,

4) spełnia funkcje amortyzatora w stosunku do rolnictwa, zarówno w zakresie przeciwdziałania niekorzystnym zmianom, jak i podnoszenia rolnictwa na wyższy poziom,

---

[13] Por. **M.A. Szczur**, op.cit., s. 3.
[14] Ibidem.
[15] Por. **S. Nowacki**, op.cit., s. 1.

5) aktywnie wspiera rozwój przedsiębiorczości pozarolniczej na wsi.

Wydaje się, że zaprezentowane korzyści powinny stymulować podjęcie działalności zmierzającej do ożywienia spółdzielczości.

4. Wnioski dla polityki gospodarczej

Wymienione uprzednio zalety spółdzielczości wskazują, że ta forma gospodarowania może korzystnie wpływać na działalność gospodarczą w różnej skali. Poniżej zaprezentowano te działania, które należy podjąć, by spółdzielczość mogła realizować zawarte w zasadach cele gospodarcze i społeczne. Najważniejszą sprawą wymagającą uregulowania jest kwestia własności. Chodzi o to, by traktować własność spółdzielczą jako prywatną, ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi, ekonomicznymi i organizacyjnymi. Problem ten był już omówiony uprzednio, dlatego przedstawione zostaną tylko implikacje dotyczące następujących płaszczyzn:

– gospodarczej,
– społeczno-członkowskiej,
– organizacyjnej.

W dziedzinie działalności gospodarczej decydująca rola przypada państwu, które jest zobowiązane do stworzenia prawnych warunków gospodarowania. Należy bowiem dążyć do ekonomicznego usamodzielnienia tych podmiotów oraz przywrócenia uprawnień wynikających z członkostwa.

Wymagane jest precyzyjne określenie kierunków rozwoju polskiej gospodarki. Zależnie bowiem od przyjętego modelu będzie to miało poważne implikacje w kwestii interpretowania własności spółdzielczej jako państwowej lub prywatnej, a co za tym idzie – wzajemnych relacji pomiędzy spółdzielniami a państwem, wzajemnych relacji między członkami itp. Wymagane jest przy tym określenie stosunku do innych form własności. Precyzując: określenie tych relacji wywrze automatycznie wpływ na zagadnienia interpretacji celów i zasad funkcjonowania spółdzielni kredytowych, majątku czy działalności społeczno-kulturalnej spółdzielni[16]. Wraz z przyjęciem określonego modelu należy również wyraźnie zaakcentować priorytety państwa w dziedzinie rolnictwa i bankowości.

Podobnie rzecz ma się ze spółdzielniami kredytowymi, co jest o tyle istotne, że banki spółdzielcze mogą odgrywać rolę pośrednika pomiędzy państwem, realizującym swe cele w stosunku do rolnictwa, a kompleksem gospodarki żywnościowej finansowanym przez te instytucje. Wzajemne relacje banku spółdzielczego i państwa wymagają sprecyzowania. Państwo powinno zagwarantować równoprawność tej formy własności w porównaniu z innymi, a także samodzielność, czyli ścisłe przestrzeganie autonomii banków. Wszelka pomoc ze strony państwa musi być wnikliwie badana pod kątem jej wpływu na działalność spółdzielni, a zwłaszcza konkurencyjność i co ważne – sprawność działania.

---

[16] Ibidem.

W płaszczyźnie społeczno-członkowskiej należy przywrócić właściwą pozycję członków–udziałowców, innymi słowy przywrócić pełną samorządność tak spółdzielni rolniczych, jak i banków ludowych.

Najistotniejszym elementem wpływającym na kształtowanie zarówno spółdzielczości, jak i społeczności lokalnych jest idea solidaryzmu grupowego. Stanowi to podstawę racjonalności gospodarowania we wszystkich płaszczyznach działalności spółdzielni. Ze względu na otoczenie rynkowe spółdzielnia musi kierować się w swej działalności rachunkiem ekonomicznym[17]. Zmusza to jednak udziałowców spółdzielni do działań pozytywnych w tradycyjnym rozumieniu, tzn. do dążenia do poprawy swojej sytuacji ekonomicznej poprzez realizację celów grupowych. Należy uwzględnić także i to, że duży odsetek rolników nie potrafi zorganizować się do działań pozytywnych, wyładowując frustracje w negowaniu obecnej rzeczywistości gospodarczej (np. „Samoobrona"). Bez przełamania tej bariery, popartej zresztą niechęcią rolników, nie ma możliwości zaistnienia spółdzielni. Ma to również ścisły związek z niewiarą w możliwości zaistnienia tego typu instytucji. Brakuje pozytywnych wzorców zarówno w wymiarze osobowym, jak i konkretnej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej, zachęcających do podejmowania tego typu działalności. Inne, równie istotne, bariery to brak wykwalifikowanej kadry i doświadczeń w funkcjonowaniu bankowości spółdzielczej w warunkach rynkowych.

W płaszczyźnie organizacyjnej należy dążyć do umożliwienia spółdzielniom zrzeszania się w tworzonych oddolnie związkach, spełniających szereg funkcji usługowych, tzn. doradztwo, działalność lustracyjną i rewizyjną oraz szkolenie kadr. W przypadku spółdzielczości kredytowej umożliwiono bankom spółdzielczym zrzeszanie się w jednym z czterech uprzednio wspomnianych związków banków.

Nasuwa się jeszcze kwestia działań reformatorskich. Wydaje się, że mogłyby one mieć następujący przebieg[18]:

1) W okresie krótkim należy przemodelować proces likwidacji i restrukturyzacji związków spółdzielczych, ze względu na istotne funkcje wypełniane przez te organy oraz poniesione do tej pory straty. Należy również dokonać sprecyzowania polityki spółdzielczej państwa w duchu nowo tworzonego prawa. Polityka ta powinna obejmować szereg istotnych zagadnień: zdefiniowanie spółdzielczości i jej podstawowych zasad, kwestię własności, demokratyzacji itp.

2) W perspektywie średnioterminowej należy uchwalić nowe prawo spółdzielcze, odpowiadające zmienionym warunkom gospodarowania, uwzględniające następujące elementy: własność spółdzielczą jako własność prywatną, demokratyczne zarządzanie, możność zrzeszania się w organizacje wypełniające część funkcji byłych związków. Ponadto należy dążyć do odbudowy w tym czasie wspomnianych już związków.

---

[17] **E. Pudełkiewicz**, Uwarunkowania odbudowy wiejskiego ruchu spółdzielczego, „Wieś i Państwo" 1993, nr 1.

[18] Strategia rolna dla Polski. Raport wspólnego zespołu zadaniowego Polski, Wspólnoty Europejskiej, Banku Światowego, 1990.

3) W okresie długim powinno się doprowadzić do konsolidacji spółdzielczości poprzez stworzenie takiej struktury spółdzielczości, która będzie odpowiadała przewidywanemu modelowi przyszłej polskiej gospodarki.

Zaprezentowana kolejność działań jest oczywiście dyskusyjna, niemniej prezentuje ona przebieg od fazy koncepcyjnej w postaci polityki spółdzielczej do fazy realnych działań w postaci nowego prawa spółdzielczego.